

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemioście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemioście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemioście-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIOŚCIE-POMORZE CZWARTEK, DNIA 16 LUTEGO 1933

NR. 20

## Stronnictwo Narodowe, a sprawa Pomorza na arenie sejmowej.

Toczące się już od pewnego czasu obrady budżetowe w Sejmie wysunęły kwestję Pomorza na czoło, a to głównie dzięki nieustannemu poruszaniu jej przez posłów Stronnictwa Narodowego, na co znów reagować byli zmuszeni i poszczególni ministrowie, jako i posłowie z BB. Sprawę pomorską na arenie sejmowej zapoczątkował poseł Sacha w sprawie zatrzymania Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Po długich namysłach wreszcie w ostatnich dniach zwrócił się i w imieniu Klubu BB. poseł Paschalski do ministra sprawiedliwości Michałowskiego o pozostawienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Później w komisjach senackich odmalował stosunki pomorskie i nastroje ludności pomorskiej w barwach takich, jakimi one są w rzeczywistości, ks. sen. Bolt. — a do tego nikt bodaj nie może być bardziej kompetentnym na Pomorzu niż sen. Bolt. Wprawdzie p. minister Pieracki zaprzeczył stanowczo istnieniu takich aż „niepokojących“ nastrojów wśród ludności, jakie się uwydatniają w przemówieniu ks. sen. Bolta, oświadczając, że, gdy sam był na Pomorzu, stwierdził, że rzeczywistość w nim nie przypomina obrazu, namalowanego przez ks. sen. Bolta. Ale rzecz chyba aż nadto jasna, że przygodne tylko i krótkie zetknięcie się i to jedynie z pewnymi czynnikami na Pomorzu nie może żadną miarą wystarczyć, by dać choć w przybliżeniu obraz o prawdziwych nastrojach ludności pomorskiej, w przeciwieństwie do ks. sen. Bolta, który jako jeden z najwybitniejszych działaczy pomorskich od najmłodszych lat swego życia w najwyższym i nieustannym znajdując się z tą ludnością kontakcie, zna nawzajem każde drgnienie tego, co ona czuje i myśli. A jeżeli sen. Hubicka z BB. ks. Boltowi zarzucała uprawianie separatyzmu, to jest to tylko czeza gadania. Ten tak zwany nasz separatyzm to jedynie trzymanie się mocno naszych tradycyjnych zasad katolickich i narodowych i stąd też wszystkie nasze dzisiejsze udręki i upośledzenia. Mocno w obronie Pomorza stanęli jeszcze z klubu Narodowego poseł Winiarski, zarzucający naszej polityce zagranicznej, że nie dość energicznie przeciwstawia się propagandzie niemieckiej za oderwaniem przez Niemców Pomorza, posła pułkownika Arciszewskiego również, że Stron. Narod., domagającego się natychmiastowego przystąpienia do budowy fortyfikacji na Pomorzu, już choćby tylko dla dodania tem większej otuchy ludności pomorskiej i wreszcie posła z Kaszub, Szturmowskiego, którego przemówienie podajemy osobno. Zaznaczmy wypada, że o kwestję Pomorza potracali również jeszcze i posłowie z innych partyj, jak ze Stron. Lud., NPR. czem oczywiście wciągli i posłów z BB. do dyskusji w sprawie Pomorza, tak iż na skutek tego sprawa Pomorza nieustannie rozbrzmiewała w sali sejmowej, jak niemięniej na obradach komisji. Czego nam trudno zrozumieć, to takiego np. stanowiska, jakie zajął minister Pieracki wobec wywodów ks. sen. Bolta, oświadczając:

„Wezwania księdza Senatora do złożenia przez rząd deklaracji w sprawie nierozzerwalności Pomorza z Macierzą, sądzę, że zostało skierowane pod właściwym adresem. Deklaracja taka nie stałaby na poziomie godności już nietylko ministra Rzeczypospolitej, ale i obywatela polskiego.

My tego naprawdę zrozumieć nie możemy, dlaczego by to miało ubliżać godności ministra. Wszak Niemcy na wszelki sposób usiłują wśród ludności pomorskiej siać popłoch, rozgłaszając świadomie i celowo najdziksze wersje o Pomorzu, czemużby tedy miało być niżej godności przedstawiciela Rządu uspokojenie jej ponownym zdecydowanym zapewnieniem, że nie potrzebuje się ona niczego i pod żadnym względem obawiać. To też ludność pomorska z tem większą wdzięcznością odnosi się do Klubu Narodowego za to, że on i tym razem sprawę Pomorza najmocniej postawił na arenie sejmowej.

## Pomorzanie walczą o Polskę katolicką i narodową.

Przemówienie posła Klubu Narodowego Piotra Szturmowskiego, wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dnia 8 lutego rb.

Na posiedzeniu Sejmu w środę, 8 bm., podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos pomorski poseł Klubu Narodowego, Piotr Szturmowski. Przemówienie jego brzmiało następująco:

### Prawdziwy obraz stosunków.

W dyskusji budżetowej wielu mówców omawiało sprawę Pomorza. Jest to dowód, że opinia polska zajmuje się naszymi potrzebami i rozumie znaczenie Pomorza dla państwa.

Poseł Tebinka także powiedział o Pomorzu kilka słów, jednakże w ten sposób, że one prawdziwy obraz stosunków nieco zaciemniły. Dlatego jako rzeczywisty Pomorzanie, który nie przybył na Pomorze (Głos na ławach BB: Tak jak poseł Sacha), jako taki lub inny urzędnik, nie przyszedł także ani po ośrodek ani po resztkówkę, ale jako tam zasiadający mieszkaniec chciałem kilka słów pomówić o Pomorzu i przedstawić jego położenie w innym nieco świetle, aniżeli p. Tebinka.

Dziś, kiedy propaganda niemiecka coraz to więcej zdobywa w świecie zwolenników, którzyby kosztem Polski chcieli iść Niemcom na rękę, nie wystarczy tylko mówić, że Polska Pomorza nigdy nie odda, ale trzeba dla tej ludności pomorskiej wszystko zrobić, żeby ją silniej z Polską związać i dać naczelny dowód rzetelnej troski.

### Bolączki Pomorzanie.

Nie przesadzaj, jeżeli twierdzę, że skutki kryzysu przejawiały się najostreżniej na ziemiach zachodnich, a zwłaszcza na Pomorzu, które z powodu chłodnego klimatu, krótkiego okresu wegetacji roślinnej, lekkości gleby, licznych, gdzieindziej niespotykanych, ciężarów podatkowych i świadczeń socjalnych — wymaga od ludności większego nakładu pracy i kapitałów inwestycyjnych.

Na czoło tych świadczeń — obok podatków państwowych i samorządowych — wybija się Kasy Chorych, ubezpieczenia inwalidzkie, ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, a przedewszystkiem Izby Rolnicze.

Obok tego utratieniem ludności są np. nakazy wzorcowania wag, będących nawet w użyciu prywatnym, uciążliwa sprawa kominiarska i badanie mięsa.

Obciążenia te sprawiły, że — jak to obliczenia pomorskiej Izby Rolniczej wykazały — jeden hektar na Pomorzu musi płacić około 25 zł różnych wydatków, w tymczasem jeden hektar na wschodzie płaci około 5 złotych.

### Bolączki gospodarcze.

Z trybuny sejmowej chwalono nieraz moralność podatkową ludności pomorskiej. Niedawno zaś p. min. Zawadzki nawoływał do dyscypliny podatkowej. Otóż muszę oświadczyć, że obecnie nawet najostreżniejszą dyscypliną niewiele pomoże, gdyż władz za zrujnowaniem rolnictwem zrujnowany został przemysł, kupiectwo i rzemiosło tak, że na Pomorzu wieś i miasta to straszliwy obraz biedy.

Wymownym przykładem tego jest miasto Starogard; dwie wielkie fabryki mebli już tam nie istnieją, liczne tartaki po części stoją, inne tylko krótki czas pracują; monopol tytoniowy zlikwidował fabrykę; przemysł wódeczny ograniczył bardzo swoje przedsiębiorstwo. Warsztaty rzemieślnicze, zatrudniające do niedawna po kilku czeladników, zatrudniają po jednym lub dwóch uczniu, zaś kupiectwo przez ostatnie trzy lata zjada substancję majątkową, stając nad przepaścią całkowitej ruiny.

Bardzo ciężki cios spadł na liczne nasze spółdzielnie, przedewszystkiem na „Rolniki“, które zostały założone tylko ze względów narodowych i społecznych; prawie wszystkie stoją przed likwidacją przymusową i mogą narazie na straty olbrzymią ilość drobnych rolników, jako odpowiedzialnych udziałowców.

Ostateczny zaś rezultat jest ten, że ilość bezrobotnych strasznie się powiększa. Nigdy na Pomorzu nie mieliśmy takiego zjawiska, że fala młodych ludzi chodzi od domu do domu i żebrze o kawałek chleba.

Ta smutna rzeczywistość pomorska, która ujawniła się teraz po raz pierwszy naszym oczom w odrodzonej Polsce, napelnia nas z jednej strony lękiem o przyszłość, a z drugiej wytwarza bardzo podatne warunki dla rozkładowej propagandy niemieckiej i komunistycznej.

### Bolączki polityczne.

Zdawałoby się, że kiedy tak ciężki jest na Pomorzu stan gospodarczy, to przynajmniej pod względem politycznym i administracyjnym jest wszystko w porządku. Niestety i tu widzimy straszne spustoszenie. Na stanowiska administracyjne przysyła się na Pomorzu ludzi, którzy za pierwszy obowiązek stawiają sobie rozbijanie miejscowego społeczeństwa. B. wojewoda pomorski, Lamot, wręcz zalecał, żeby społeczeństwo przeszło ponad głowami duchowieństwa katolickiego. Obecnie nie jest lepiej. Dla niektórych starostów prawo wogóle nie istnieje. Np. według dotychczas obowiązującej ordynacji powiatowej wydatki, do których powiat

nie jest ustawą zobowiązany, wymagają uchwały 2/3 głosów, jednak w Starogardzie nawet wydatki na radjo dla starosty uchwała się zwykłą, przypadkową większością.

Wogóle większość urzędników administracyjnych, których się przysyła na Pomorze, to ludzie, którzy nie mogą czy nie chcą zrozumieć duszy Pomorzanie; jeden ze starostów po dwóch i pół latach pobytu na Kaszubach powiedział publicznie, że nie może znaleźć klucza do serc kaszubskich. Z drugiej strony usuwa się konsekwentnie tych, którzy już się z ludnością zżyli i mimo, że pochodzili z innych dzielnic, mogliby dla Polski dużo dobrego i trwałego zrobić.

W ostatnim czasie przysyła fala przesiedleń urzędników i nauczycieli z Pomorza na kresy wschodnie. Przesiedlenia te może nie byłyby tak dokuczliwe, gdyby zostały na czas zakomunikowane, jednak, jeżeli nauczyciel dostaje zawiadomienie na trzy dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, to tak nagła i przykra zmiana warunków życia jest okropnym ciosem dla człowieka, który się tego nie spodziewał.

### Niezdrowa atmosfera.

Projekt ustawy samorządowej, nad którym pracuje Komisja Administracyjna, to zamach na nasze ziemie zachodnie, nasz samosąd i gdyby po uchwaleniu ustawa została wprowadzona w życie, to wprowadzi nowy ferment, co nie byłoby pożyteczne dla Polski. Pomorze jest dziś otoczone wzrastającą falą hitleryzmu, wyciągającego swe szpony właśnie w stronę ziem nadbałtyckich. Zdawałoby się, że czynnik odpowiedzialny będąc zadowoleniem pastrzyły na wzrost narodowych sił polskich, stających do walki w obronie tej bramy pomorskiej, otwierającej Polsce drogę na cały świat.

Niestety, stosunek organów sanacyjnych do Obozu Wielkiej Polski, do katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, do stowarzyszenia Powstańców i Wojaków i wogóle do organizacji narodowych świadczy o tem, że tak nie jest. Bezprzykładna nagonka na przywódców nie tylko starszego społeczeństwa, ale i młodzieży pomorskiej, nagonka, nie cofająca się przed najhaniebniejszymi oszczerstwami (jak to się stało z redaktorem Wacławem Ciesielskim, któremu zarzucano takie rzeczy, o których nigdy nie marzył i nie śnił) — wytwarza atmosferę niezdrową, w której trudno bndować jedność i wzajemny szacunek. Tak potrzebne w obecnej chwili.

Dziwią się niektórzy ministrowie i politycy, że my w ten sposób mówimy w Sejmie i Senacie o Pomorzu, zarzucają nam, że uprawiamy separatyzm, że się odgradzamy od reszty Polski, że żądamy dla siebie jakichś przywilejów czy praw wyjątkowych. Zarzuty te opierają się albo na nieporozumieniu albo na złej woli.

### Na Pomorzu niema separatyzmu.

Na Pomorzu niema separatyzmu dzielnicowego, jest natomiast zmaganie się ideologii narodowej i „sanacyjnej“. Po obydwu stronach walczą Pomorzanie razem z t. zw. „przybyszami“. Do obozu narodowego należą zarówno Pomorzanie, jak i Polacy i innych dzielnic, a w „sanacji“, obok rodaków z innych dzielnic, widzimy także rdzennych Pomorzanie.

Ponieważ jednak większość Pomorzanie należy do obozu narodowego, a większość t. zw. „przybyszów“ do „sanacji“, przeto walka polityczna o programy, o idee, może być przedstawiana przez powierzchnowych agitatorów, jako walka ludności miejscowej z ludnością napływową. Ale to niema nic wspólnego z separatyzmem czy dzielnicowością.

### Niezłomna wierność Pomorzanie dla Polski.

A teraz sprawa druga: dlaczego tak dużo mówimy o Pomorzu? Oto dlatego, że Pomorze jest kluczem naszej potęgi państwowej i naszego istnienia, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. A dlaczego Pomorze wróciło do Polski? Oto dlatego, że ludność pomorska dążyła do państwa polskiego, że wytrwała w wierności do polskości. Ta wierność, mająca w sobie pierwiastek narodowy i religijny, umożliwiła i ułatwiła walkę Obozu Narodowego o odzyskanie tej ziemi, ta wierność będzie też i na przyszłość najpewniejszą gwarancją przynależności państwowej Pomorza.

Jeżeli tak mocno i uporczywie domagamy się praw dla siebie, to czynimy to w tym celu, abyśmy mogli spełnić ciężkie i wyjątkowe obowiązki, jakie na nas spoczywają.

### Jakie zadanie do spełnienia dla Polski mają Pomorzanie.

Jeszemy stróżami morza polskiego, jesteścież załoga nadmorskiego bastionu państwowego, pełniący nad Bałtykiem dzielową straż, musimy zatem mieć siłę i możność dobrego i skutecznego spełniania tej szaczejnej, lecz wyjątkowo ciężkiej służby. Zwyliśmyśmy w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna“; z tem samym hasłem zwyciężać będziemy w przyszłości. Kto rozbija zwartostwo narodowe społeczeństwa pomorskiego, kto osłabia nasze siły, kto niszczy nasze organizacje, ten szkodzi interesom polskości i państwa.

Separatystami nie jesteście. Przeciwnie! Wszystkie swe siły dajemy Ojczyźnie, ale nie chcemy iść w niewolę partyjnictwa „sanacyjnego“. „Sanacja“ nie jest państwem, ona jest tylko partją. W

stosunku do „sanacji” jesteśmy może „separatystami”, ale tacy separatyści, którzy nie chcą z sanacją mieć nic wspólnego, są też w Warszawie, w Krakowie i w całej Polsce.

Pomorzanie walczyli o Polskę narodową i katolicką już wtedy, kiedy nie było jeszcze ani „sanacji” ani „sanatorów”. W walce naszej o Polskę narodową i katolicką, której najwyższą władzą powinno być prawo, nie ustaniemy i mamy niezłomną pewność, że nasze ideały prędzej, czy później odniosą pełne zwycięstwo.

(Długotrwałe oklaski na ławach Klubu Narodowego).

## Budżet przyjęty w drugim czytaniu wyłącznie głosami B. B.

Tygodniową debatę budżetową w Sejmie zakończono w sobotę budżetem ministerstwa skarbu. Referent pos. Hołyński z B.B. zajął się szczególnie świeżo przeprowadzoną zmianą statutu Banku Polskiego.

Odpowiedział mu pos. prof. Rybarski (Klub Nar.), który szeregiem cytatów wykazał, jak to rozmaici ministrowie „sanacyjni” dobrze „przewidywali” przyszość spraw gospodarczych i finansowych...

P. minister Zawadzki dowodził, że wprowadzenie nowych podatków nie miało na celu zwiększenia ciężaru podatkowego, ale raczej jego zmniejszenie przez „bardziej sprawiedliwe rozłożenie.”

Po prof. Rybarskim mówił imieniem B.B. p. Jaeger z Lwowa, potem p. Rotenreich, wreszcie „pułkownik” (tak go nazywają żydzi) Minceberg (też z B. B.). Wszyscy domagali się od rządu rozmaitych ulg i koncesyj (echt po żydowsku prz., p. red.)

Po krótkich przemówieniach sprawozdawcy budżetu min. skarbu pos. Hołyńskiego i referenta generalnego pos. Miedzińskiego (B. B.) przyjęto w drugim czytaniu preliminarz budżetowy. Głosowali za nim tylko posłowie z B. B.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu, ustawa o poborze rekruta i ustawa samorządowa.

Przeciw zamieszczeniu tej ostatniej protestował pos. Rymar (Kl. Nar.) wskazując, że wczoraj zaledwie komisja ukończyła dyskusję nad nią i klubom należałoby dać parę dni czasu na zorjentowanie się w mnóstwie poprawek.

Marszałek: Sprawozdanie jutro będzie panom rozesłane. Spełniony jest więc przepis regulaminu.

### Po budżecie ustawa samorządowa,

Sejm na dzisiejszym posiedzeniu, zafatwiwszy budżet na rok 1933/34 oraz ustawę skarbową, zamiał ustawy o poborze rekruta, przystąpił do omawiania rządowego projektu o ustroju samorządów.

Jak wiadomo, przeciwko tej ustawie wypowiedzieli się w kategoriach zarówno posłowie Klubu Narodowego, jak i innych stronnictw opozycyjnych, wszyscy znawcy tego zagadnienia oraz wszystkie związki samorządowe.

Głucha na wszelkie argumenty większość rządowa ustawę tę uchwaliła w komisji i tak samo będzie też na plenum Sejmu. Nie obędzie się jednak bez bardzo ostrej dyskusji. Z ramienia Klubu Narodowego przemawiać ma w ogólnej dyskusji poseł Rymar.

### Rząd domaga się pełnomocnictw.

Warszawa. W kołach politycznych zapewniana, że pod koniec sesji budżetowej Sejmu — podobnie jak w roku przeszłym — rząd wystąpi z żądaniem uchwalenia pełnomocnictw na czas ferij parlamentarnych.

### 75.000 hektarów ziemi będzie rozparcelowane w roku 1934.

Warszawa. Ogłoszono urzędowy plan parcelowania 75.000 ha ziemi, z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha — grunty prywatne.

## Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

(Ciąg dalszy).

W zapale powitania zapomnieli o Juncie. Dopiero po chwili, gdy Bogdan miał się zapytać o wyjaśnienie, usłyszał szmer za sobą, obejrzał się i uskoczył w tył kilka kroków.

Pustelnik stał w otworze grotty!

— Ojcie, ach ojcie! — krzyknęła Krasnoroda, dobrze, że przybywasz... otóż Junta przyprowadził Bogdana.

— Wiem o tem, — odrzekł pustelnik — i z tego powodu przybywam do was po raz ostatni.

Bogdan i Krasnoroda spojrzeli na pustelnika, lecz oboje innemi przejęci uczuciami. Krasnoroda nie o spaleniu pustelnika nie wiedziała, dlatego ostatnich słów zrozumieć nie mogła. Bogdan zaś walczył sam ze sobą, nie wiedząc, czy ma przed

## Hitler wyciąga ręce po Pomorze.

Oprócz tego domaga się równości zbrojeń, rewizji ogólnej traktatu, kolonij.

Londyn. „Sunday Express” zamieszcza wywiad u Hitlera, w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej. Kanclerz Hitler w wywiadzie tym oświadczył m. in.:

— Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu pokoju i dobrobytu, to rozbrojenie. Albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach, jak uczyniły to już Niemcy albo też Niemcy muszą być na równym poziomie.

Prawdą jest, że Traktat Wersalski okazał się nieszczęściem, nie tylko dla Niemiec, ale dla każdego innego kraju. Musimy się domagać rewizji Traktatu Wersalskiego, a kto wie, może rychło i reszta świata też będzie się domagała jego rewizji. Niesprawiedliwość, usankcjonowana przez ten traktat, musi być wpród usunięta, zanim można się spodziewać stabilizacji Europy i świata.

Paryż musi zrozumieć, że warunki, narzucone w roku 1919, nie są już ani odpowiednie ani możliwe. O ile Francja podejmie jakąkolwiek akcję, to damy sobie radę z sytuacją, jakaby wynikała. Rzeczą istotną jest, że traktat uważamy za niesprawiedliwy i życzymy sobie jego zmiany.

Rewizja jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swoje zbrojenia. Poczóż te wydutki na zbrojenia? Ja żądam, aby bezpieczeństwo poszczególnych narodów było zagwarantowane w rozmiarach, jakie dyktują sytuacje otaczające i ich bezpośrednio słuszne potrzeby. W zgodzie z Ligą Narodów mamy prawo domagać się takiego bezpieczeństwa dla Niemiec i zdecydowani jesteśmy do tego dążyć.

**Drugą niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom, jest oczywiście korytarz Polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności, o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach, Korytarz Polski musi być zwrócony Niemcom. Niema niczego, co by naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.**

Co się tyczy zamorskich kolonij, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych aspiracji kolonialnych. Również i to zagadnienie winno być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonie są nam tak samo potrzebne, jak każdemu innemu mocarstwu.

### Ogromne cła prohibicyjne na mięso w Rzeszy.

Berlin. Na wniosek min. gospodarki Hugenerga rząd Rzeszy uchwalił bardzo znaczne podwyższenie cła od importu bydła oraz mięsa, uniemożliwiająca temsamem w praktyce wszelki przywóz.

Według nowej uchwały cło od podwójnego centnara bydła żywej wagi wynosić będzie 50 mk., owiec 45 mk., żywych świń 50 mk. Od podwójnego centnara mięsa w stanie przerobionym cło wynosić będzie 100 marek, od półfabrykatów mięsnych 150 marek, od wyrobów mięsnych 280 marek od każdego podwójnego centnara.

### Pod groźbą porwania drugiego dziecka Lindbergha usiłowali wymusić bandyci okup.

Roanoche (Stan Wirginja).

Aresztowano tu dwóch osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od słynnego lotnika Lindbergha 50.000 dolarów pod groźbą porwania drugiego jego 6 miesięcznego syna. Policja na wiadomość o pogroźce podłożyła w umówione miejsce czek na 17.000 dolarów.

W dniu dzisiejszym z ciekawym tym zgłosił się do banku pewien osobnik, który został aresztowany w chwili, gdy wychodził z banku i podchodził do innych czekających nań mężczyzn.

sobą żyjącą istotę czy też widmo.

Pustelnik zwrócił się do Zegoty.

— Młodzieńcze, — rzekł, — znam twe serce, i jestem pewnym, że odtąd ty wezmiesz Krasnorodę w opiekę.

— Starcze, — rzekł Bogdan drżącym głosem, — ktokolwiek jesteś, przysięgam, że Krasnorodę kocham więcej nad własne życie.

— Zatem zbliżcie się, — rzekł uroczyście — i odbierzcie moje błogosławieństwo.

Machinalnie oboje ukłękli przed starcem.

Wzruszający to był widok! Starzec z patriarchalnym obliczem, oświetlonemu blaskiem lampy w podziemiu, wyglądał jak nadludzka istota. Młodzi kornie zniżyli czoła.

— Boże, — rzekł starzec, — spojrzij na tych dwoje i prowadź ich do szczęścia. Wspierałeś mnie dotąd cudownie, dopomógłś do ziszczenia moich zamiarów, pozwól, niech teraz ten młodzieniec dokona reszty... A teraz błogosławię wam, dzieci moje i tobie Zegoto na Zegotowie oddaję w opiekę pannę Krasnorodę Ordeżankę, dziedziczkę na Ostrokołe!

## Bank Polski.

Ostatnie zmiany statutu Banku Polskiego, tak pisze warszawskie ABC., zdają się wskazywać na to, że rząd przygotowuje się do ewentualnego rozszerzenia obiegu pieniężnego.

Ewentualna konwersja kredytów rolniczych i wypuszczenie obligacji czy akceptów „Banku Akceptacyjnego”, który ma być podobno utworzony, dalej ewentualna emisja pożyczki wewnętrznej, o której mówił pan minister skarbu Zawadzki, wymagałyby istotnie nieco większej swobody na rynku pieniężnym.

Pozatem, jak wynika to choćby z przemówienia prezesa Wróblewskiego, Bank Polski pragnie mieć rezerwę emisyjną na chwilę, kiedy powieje „lepszy wiatr” w gospodarstwie światowym. Rezerwy takie pod różnymi formami stwarzała sobie Ameryka, Niemcy i inne państwa.

Gdyby zaś nadzieje na ożywienie konjunktury i stopniową poprawę, wymagającą zwiększenia obiegu, zawiodły, to w każdym razie zmiany statutu Banku Polskiego będą miały tę dobrą stronę, że dzięki nim uzyskaliśmy obecnie pokrycie o kilkanaście procent, a nie o kilka procent wyższe od statutowego. Naprzykład według bilansu na 31-go stycznia pokrycie, obliczone według nowych zastaw, wynosiłoby 48,5 procent, tj. 18,5 proc. ponad statutowe...

Jest rzeczą jasną, że spadek pokrycia choćby o ułamek procentu jest mniej denerwujący i mniej robi wrażenie na społeczeństwie, kiedy jak pokrycie wynosi nie kilka, lecz kilkanaście procent powyżej minimum, przewidzianego w statucie.

## Aż tacy zuchwali są u nas żydzi?

Oskarżają naczelnika stacji kol. w Zakopanem, że nie pozwolił na wywieszenie chorągwi żydowskiej.

W Zakopanem ostatnio odbyła się t. zw. Makkabiada, tj. występ żydowskich organizacji sportowych. Rozzuchwalone dziś żydostwo publicznie atakuje naczelnika stacji kolejowej w Zakopanem, że przy tej sposobności nie wywiesił żydowskiej chorągwi. Oto bowiem znajdujemy w krakowskim sjonistycznym „Nowym Dzienniku” taką notatkę korespondenta zakopiańskiego:

### „Naczelnik” stacji kolejowej Zakopane „nie lubi” żydów.

Zwrócono mi uwagę na ciekawy fakt. Oto naczelnik stacji kolejowej w Zakopanem odmówił mimo próśb Komitetu Igrzysk, pozwolenia na wywieszenie na stacji chorągwi państwowej oraz żydowskiej. Oczywiście, nieudkorowana stacja kolejowa wyglądała bardzo ponuro i nie zrobiła dobrego wrażenia na przybyszach (!). Zeby już wszystkie względy odpadły, to już tylko ze względów komercyjnych kolejowych powinno się to było uczynić. Przecież władze naczelnice kolejowe bardzo sympatycznie odniosły się do turystów na Makkabiadę i zrozumiały dobrze tak interes kolejowy, jak i państwowy. Dyrektywa wyraźna zgóry brakowała tu jednak widocznie, a prowincjonalny naczelnik nie zna nawet kurtuazji.

### Do tego dochodzi!

Zbrodnicze najście bezbożników na kaplicę św. Jana w Myszkowie.

Zawiercie. W Myszkowie, powiatu zawierciańskiego, niewykryci złościny, rekrutujący się z posród wyznawców sekty bezbożników, włamali się do kaplicy św. Jana, gdzie zdemolowali wnętrze. Poniszczyli obrazy oraz zrzucili z cokołu figurę św. Jana. Figurę tę utopili następnie w pobliskim stawie.

Kaplica św. Jana przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Porozbijane są witraże i wszystkie szyby, a ołtarz zanieczyszczony. W okolicy panuje z tego powodu wielkie oburzenie. Policja wszczęła dochodzenie.

Poruszona opinia domaga się wykrycia i surowego ukarania zbrodniarzy.

Dwa okrzyki były odpowiedzią.

— Teraz — rzekł, — odsłonię wam całą tajemnicę.

Pustelnik zaczął opowiadać o spaleniu leśnego domku i zamiarze puszczenia z dymem pani Ordeżyny wraz z jej małą córeczką. Junta jednakże podsłuchał zbójców, uprzedził ich i uprowadził matkę z córką do tej tu jaskini, aby podejść Muchanowa, ustroił ze słomy postać i usadził ją, jakby żywą. Moskale dali się zwieść i odciągnęli w mniemaniu, że matkę z dziećmi spalili. Po śmierci Ordeży matka wnet umarła, a przy śmierci oddała dziecko na wychowanie pustelnikowi.

Podczas tego opowiadania Krasnoroda zalewała się łzami i zapytała.

— Gdzież spoczywają zwłoki mej ukochanej matki?

— Co dzień modliłaś się dawniej na jej grobie. Krzyż przed pustelnią stoi na jej mogile... Młodzieńcze, obraz, któryś mi pokazywał, jest portretem matki Krasnorody.

Bogdanowi zaczęło się w głowie mącić.

(Dokończenie nastąpi.)

# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 15 lutego 1933 r.

Kalendarzyk, 15 lutego, Sroda, Faustyna i Jowity.  
16 lutego, Czwartek, Juljanny.  
Wschód słońca g. 6 — 50 m. Zachód słońca g. 16 — 49 m.  
Wschód księżycy g. 00 — 00 m. Zachód księżycy g. 8 — 54 m.

## Ważne dla rodziców i opiekunów.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje w związku z istniejącymi wątpliwościami dla ogólnej informacji, że prawo kształcenia uczniów przysługuje obecnie wyłącznie tylko osobom, które są uprawnione do używania tytułu „mistrz”. Kto zatem zamierza oddać syna, córkę lub pupila w naukę rzemiosła, winien przekonać się, czy rzemieślnik, z którym zamierza zawrzeć umowę o naukę rzemiosła, jest w posiadaniu świadectwa złożonego egzaminu mistrzowskiego. W razie zachodzących wątpliwości można zasięgnąć informacji u starszego Cechu danego zawodu lub ewentualnie w Izbie Rzemieślniczej.

W najbliższym czasie Izba ogłosi spis osób, uprawnionych do kształcenia uczniów.

## 19.188 osób przekradało się w ub. roku nielegalnie przez granicę.

Ciekawie przedstawia się w świetle cyfr statystycznych ruch na granicy: przytrzymano w roku ub. przy nielegalnym przekraczaniu granic 22.932 osoby z przemycnym towarem oraz 6.226 osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę bez towarów. Są to cyfry znacznie większe niż za rok 1931.

## 2 miasta i powiatu.

### Zasłużonemu Nestorowi w dniu 80-lecia Jego urodzin.

**Nowe miasto.** Nestor wśród naszego nauczycielstwa Szkół Średnich, wielce uczony i zasłużony pedagog na niwie pomorskiej, p. prof. dr. Lange, zrosły swą pracą i czasem swego pobytu jak najbardziej z naszym grodem, obchodził w czwartek, dnia 16 lutego br., nie tylko swe imieniny, ale ponadto 80-lecie swych urodzin. Do licznego grona obywatelstwa naszego miasta i okolicy i nasza redakcja przyłącza się z jak najgorętszymi życzeniami wszelkiej pomyślności i czerstwego zdrowia na jak najdłuższe jeszcze lata życia.

### Niedzielną „Bazar” Pań towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

**Nowe miasto.** Jak już zauważyliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, Bazar Towarzystwa Pań św. Winc. a Paulo, to bynajmniej nie taka impreza, której wyłącznym celem zabawa, a raczej rzecz znacznie poważniejsza, bo mająca za cel dobroczynność i miłosierdzie, a forma zabawy to tylko środek i droga do tego celu. Stąd też niedzielna uroczystość tegoż Towarzystwa zgromadziła liczne grono gości, którzy nie tylko obszerną salę, ale i wszystkie inne przyległe ubikacje zapełnili, a to gości z wszystkich sfer naszego miasta bez różnicy wieku, stanu a nawet konfessji, z naszym duchowieństwem, p. Starostą i przedstawicielami miasta na czele, których ożywiało jedno pragnienie przychylenia się do ulżenia nędzy biednych. Tym duchem owiana była cała atmosfera, jak niemięniej odpowiadał mu i cały nastrój zabawowy.

Był on pogodny, serdeczny, ale zarazem poważny, skupiony. Do uświetnienia imprezy obok znanej już z wielkiej sprawności w swych występach koncertowych orkiestry wojskowej 67 pp. na pierwszym miejscu przyczyniło się wprost bajeczne odegranie jednoaktówki, a właściwie operetki p. t. „Adam i Ewa”. Świetna gra wszystkich artystów, a zwłaszcza tych dwóch w tytułowych rolach, utrzymała od samego początku aż do końca słuchaczy w największym napięciu, a prócz tego zmuszała do wybuchów szczerzej wesołości. A nie tylko ten jeden występ, ale prócz niego liczne inne jeszcze, nader pomysłowo obmyślane, nie pozwalały gościom ani na chwilę na nudzenie się. Dużo humoru i ożywienia wnosiła grupa cygańska z baranem, pod którą nie czasem prawdziwi cyganie, a tylko nasze hoże dziewoje się kryły, spekulując na dobroczynną kieszeń gości, dalej uroczę wróżki Sybilli, przepowiadające, naturalnie za odpowiednią opłatą, całą przeszłość i przyszłość, kto jej był ciekaw, no i nieodstępny towarzysz każdej zabawy, rozkoszne plasy taneczne, co razem wzięte do tego stopnia zaprzętnęły uwagę gości, że ani się spostrzegli, jak na zegarze wybiła godzina dwunasta, pierwsza, druga, trzecia itd. i trzeba było, chcąc nie chcąc, wracać do domowych pieleszy, aby choć z grubszą zażył dobroczynnego snu do następnej twardej pracy. Niejeden, przyszedłszy do domu, za głowę się schwylił, spostrzegłszy spustoszenia w swojej sakwie, ale nikt takiego żałować nie będzie. Taka bowiem impreza, jak niedzielna, ma to do siebie, że marnotrawstwo nie jest uznane za żaden występ, a przeciwnie za cnotę. A nasze panie z Towarzystwa Winc. a Paulo za takich „marnotrawców” jeszcze gotowe pacierz mówić, żeby tylko jak najdłużej żyły i jak najczęściej „marnotrawili” grosz swój na tak zubożny cel.

Bądź jak bądź niedzielna impreza dobroczynna musiała widocznie dobry mieć skutek, bo twarze naszych pań mimo widocznego zmęczenia po tyle pracy jaśniały zadowoleniem. A to grunt, bo to ich zadowolenie odbija się radością i na twarzach naszych biednych.

### Nagła śmierć przy pracy.

**Nowe miasto.** We wtorek w godzinach rannych bezrobotny Wójcisz z Nowogomiasta, który zajęty był przy pracach doraznych przy ścinaniu drzew około Rzeźni miejskiej, nagle padł na ziemię. Współpracownicy natychmiast wezwali p. dr. Wernera, który stwierdził już tylko śmierć przez udar serca. Zmarły osierocił żonę i 4 dzieci.

### 60-letni amant.

#### „Wnuc” z Ameryki — złodziej — oszust.

**Nowe miasto.** Policja lubawska przychwyciła ostatnio poszukiwanego niebezpiecznego „niebieskiego ptaszka”, który w sposób wyrafinowany ograbił naiwne, pragnące wyjść za mąż kobiety. Otóż 22 listopada ub. r. przyszedł niespodziewanie do wdowy p. Teresy R. w Pacóttowie nieznaną jej, podstarzały osobnik, chcąc się z nią ożenić. Konkurentka widocznie uwierzyła i udzieliła mu owego dnia noclegu. Jakie było jej rozczarowanie, gdy rano „kandydat na męża” zbiegł, a z nim razem zginął ptaszek, koszula, pugilares z 20 zł i obrączka ślubna. Policja wszczęła śledztwo. Długi czas „kandydat na męża” ukrywał się, aż wreszcie 7 bm. przybył do p. Piotrowskiego w Lubawie, przedstawiając się jako Zielński z Kulig. W toku rozmowy opowiadał, że od urodzenia był w Ameryce, wrócił przed 8 tygodniami do Polski, a w Kuligach posiada 45 mrg. gospodarstwo i 15 tys. dolarów gotówki. Za tak gościnne przyjęcie obiecał 20 dol. na pamiętkę. Zaczął się też zwierzać z tem, że szuka sobie żony, ale niezamężnej. Zwrócił się też do p. W. z propozycją zeniaczki, lecz otrzymał kosza, a jej pasierbica była mu za młoda. Bądź co bądź wzbudził swem całym zachowaniem

## Apel do Obywatelstwa.

Związek Młodych Narodowców zwraca się tą drogą do ofiarności Obywatelstwa m. Lubawy i okolicy z gorącą i usilną prośbą o pomoc w utworzeniu biblioteki przy tut. „Ognisku” Z. M. N. W każdym prawie domu leżą bezużytecznie przeczytane książki. Każda choć i podniszczona książka będzie przyjęta z wdzięcznością. Pozbierając więc je i ofiarując do biblioteki Z. M. N., składając je u kierow. p. Leona Sulca. Za wszelkie ofiary zgóry składamy serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd.

pedejrzenie i został aresztowany. W toku dochodzeń okazało się, że nie jest żadnym Amerykaninem ani bogaczem, lecz zwykłym oszustem i złodziejem, który już 15 lat odsiadywał karę więzienną za różne sprawy i to niejaki 60-let. Wilhelmem Wnukiem, urodz. w Mrocźnie, ewangelikiem. Dokonał on również kradzieży u p. Kukłowej w Szabdzie, pow. Brodnica, gdzie zostawił stary płaszcz, a zabrał lepszy. Policja odstawiła „ptaszka” do więzienia w Nowe miasto.

### Ku czci Ojca św.

**Mrocžno.** Jedenasta rocznica koronacji Ojca św. została przez tut. parafję, a szczególnie przez organizację parafjalną w uroczysty sposób uczczona. Po uroczystej sumie, podczas której miejscowy ks. Proboszcz wygłosił kazanie na temat: „Gdzie Piotr św. — tam Kościół”, a towarzystwa parafjalne przystąpiły do Komunii św., ofiarując ją na intencję Ojca św., odśpiewał chór kościelny „Te Deum”. Następnie odbyła się na sali parafjalnej uroczysta akademja papieska, zorganizowana przez Parafjalną Akcję Karkolicką z prezesem p. Fr. Pączkowskim na czele i towarzystwa parafjalne. Spiewy wykonało Tow. Spiewu pod batutą p. organisty Zagórskiego, a deklamacje i utwory uscenizowane wygłosili członkowie Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej. Wykład na temat: „O przesładowaniu katolików w Meksyku” wypowiedział syn p. organisty, p. Zagórski Alfons. Sala była przyozdobiona wizerunkiem obecnego Ojca św., przyozdobionym zielenią i rzeźbicie iluminowanym. Sala była wypełniona po brzegi, nastrój bardzo podniosły.

### Koń uderzył rowerzystę w głowę.

**Nowydwór.** W ub. niedzielę przedpoł., gdy wychodzono z kościoła w Radomnie i spieszono do domu, jechał m. in. rowerem p. Fr. Dembowski z Nowogodworu. W pewnym momencie przy wymijaniu furmanki p. Wisniewskiego z Nowogodworu koń kopnął p. D. w głowę tak, że spadł z roweru, tracąc przytomność. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do szpitala pow. w Nowe miasto.

Wskazaniem byłoby, aby nasi gospodarze i furmani nie tak blisko ścieżki jeździli, jak to było w powyższym wypadku, gdyż w ten sposób o nieszczęście nie trudno.

### Obchód 11 rocznicy koronacji Papieża Piusa XI.

**Lubawa.** Tegoroczna rocznica koronacji Piusa XI. nasza parafja obchodziła niezwykle uroczysto. Już od samego rana domy licznie ozdobione były sztandarami o barwach narod. i papieskich. O godz. 10-jej odprawiono w kościele farnym uroczyste nabożeństwo przy udziale wszystkich nieomal poczetów sztand. tut. towarzystw i cechów. Po sumie odbyło się w sali p. Kowalskiego, przepięknie do ostatn. miejsca wiernymi, zebranie protestacyjne przeciwko przesładowaniu Kościoła kat. w Meksyku. Zebranie zajął ks. prał. Kasyna, wskazując na znaczenie zebrania. Z kolei prezes Akcji kat. na dekanat lubawski, p. dyr. Kijora, wygłosił nader obszerny referat o przesładowaniu Kościoła kat. w różnych krajach, a najsroższym w Bolszewji i Meksyku. W końcu zebrani uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko barbarzyńskim metodom walki z Kościołem kat. w Meksyku.

Wieczorem o godz. 7,30 w tej samej sali odbyła się uroczysta akademja, poświęcona czci Ojca św. Na pięknie udekorowanej scenie zwracał uwagę portret Piusa XI., pięknie udekorowany i iluminowany kolorowymi światłami. Na program akademji złożyły się występy chóralne, muzyczne, wykład, deklamacje i t. d. Akademja rozpoczęła się odegraniem przez zespół utworu pod batutą p. Dakowskiego. Następnie ks. prał. Kasyna w słowie wstępem dziękował wszystkim za przychylenie się do uświetnienia akademji oraz wygłosił bardzo piękny referat p. t. „Papież Pius XI.”, charakteryzując życie i prace obecnie miłościwie panującego nam Ojca św., czego obecni z niezwykłym zajęciem wysłuchali. Nastąpiły dwie deklamacje p. t. „Hymn papieski” i „Czy słyszyście?” Chór kościelny „Harfa” wykonał pod batutą p. org. Mówińskiego kilka pieśni, a zespół męski tego chóru zasługuje na specjalne wyróżnienie. Do uświetnienia akademji w dużym stopniu przyczyniły się występy zespołu muz. pod batutą p. Dakowskiego. Na akademje złożył się jeszcze jeden wykład p. t. „Przesładowanie Kościoła kat. w Meksyku”, wygłoszony przez p. dyr. Kijorę, wywołujący niezwykle wrażenie na słuchaczach, a w szczególności podane przykłady o męczeństwie katol. przez zbirów Callesa. Odśpiewaniem hymnu kat. „My chcemy Boga” zakończył akademję.

### Wieczór Towarzystwa!

**Lubawa.** W ostatniej chwili przypominamy tym wszystkim, którym niedoła bliżnich nie jest obojętna, że czysty dochód z dzisiejszego „Wieczoru Towarzystwa” i koncertu tut. sem. nauczycielskiego pod batutą p. prof. Grabowskiego przeznacza Koło Polek całkowicie na ubogich, znajdujących się pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zatem spiesznym wszyscy zaproszeni dziś w środe do hotelu „Pod Orłem”, aby dochód dla ubogich był jak największy! Prócz tego pożytecznego celu osiągniemy i drugi, tj. przyjemne spędzenie wieczoru.

### Z targu.

**Lubawa.** Poniedziałkowy targ był średnio obeshany. Trzody chlewnej dowieziono dużo. Ceny od jakiegoś czasu na swnie utrzymują się na równym poziomie, a nawet wykazują tendencję zwyżkową. Na ostatnim targu płacono za swnie tłuste ctr. żywej wagi aż do 48 zł, za bekonowe od 38-40 zł za ctr., parę prosiąt od 25-40 zł.

### Wójtostwo obwodu Rumienica.

**Rumienica.** Z dniem 4 lutego 1933 r. powierzono tymczasowo czynności urzędowe wójtostwa obwodu Rumienica, p. Piotrowi Meggerow, wójtowi na obwód wójtostwa Prątnica.

### z Pomorza.

### Ostatnia przysługa dla ś. p. burm. Rochona.

**Lidzbark.** Ś. p. zmarły burmistrz Maksymilian Rochon w życiu naszego miasta niepospolitą odgrywał rolę, to też nie dziwnego, że korporacje miejskie, jak już podaliśmy, jednogłośnie uchwałyły pogrzeb tak zacnego męża naszego grodu urządzić na koszt miasta. W ub. piątek od południa

zwłoki wystawiono na widok publiczny. Sala posiedzeń Rady Miejskiej, przedstawiająca się jakoby jedna wielka kwieciana, najlepszym jest dowodem ogólnego powołania, jakim się cieszył przedwcześnie Zgasły. Bez przesady całe społeczeństwo naszego miasta podążyło do zwłok zmarłego swego Burmistrza, by go poraz ostatni jeszcze pożegnać i wspomóc jego duszę modlitwą. O godz. 4,30 po poł. zaczęły się zbierać przed Ratuszem korporacje miejskie, szkoły, wszystkie miejsc. organizacje ze sztandarami oraz Straż Poż. z orkiestrą i ogromne tłumy publiczności. Krótko przed godz. 5-tej zajeżdżał przed ratusz wóz sikawkowy Och. Str. Poż., bogato w zieleni i kir przybrany, by oddać ostatnią przysługę długoletn. swemu prezesowi. O godz. 5 wyniesiono trumnę ze zwłokami z miejsca stałego urzędowania. Po wstawieniu trumny na karabon sikawkowy, zaprzężony w cztery rumaki, ruszył kondukt do kościoła. Kondukt żałobny prowadził były nasz ks. prefekt Górecki, obecnie w Tucholi, w asyście miejscowego duchowieństwa i ks. prob. Chabowskiego ze Złotowa. Po obydwóch stronach trumny eskortę tworzyli czł. Straży Pożarnej z pochodniami. Pochód ruszył przy smętnych pniach Miserere, śpiewanych na przemian przez duchowieństwo oraz tow. spiewu „Dzwon”. Po obydwóch stronach drogi szpaler tworzyły wszystkie organizacje. Orkiestra Straży Pożarnej odegrała do głębi wzruszający marsz żałobny Szopena. Po odprawieniu nieszpórów żałobnych miejsc. tow. Mł. Muzyki, którego Zmarły był współzałożycielem i członkiem hon., odśpiewało dwa utwory żałobne.

Nazajutrz, w sobotę, po odśpiewaniu wigilij odprawił ks. prał. Klatt Mszę św. Kościelne pnia żałobne wykonały tut. chóry spiew. „św. Cecylii” i „Dzwon”, których ś. p. Rochon był najgorliwszym propagatorem i członkiem. O godz. 10-tej kondukt żałobny poprowadził krewny, ks. prob. Ptaszyński z Działdowa, w asyście ks. prałata Klatta, ks. prob. Mosińskiego z W. Łęcka, ks. prof. Dembieńskiego z Nowogomiasta, ks. Góreckiego z Tucholi oraz miejsc. ks. ks. Wikarych. Niezliczone rzesze obywatelstwa tak miasta, jak i okolicy, wśród których zauważono pp. burmistrzów: Felskiego z Działdowa, Patera z Lubawy, Kurz tkowskiego z Nowogomiasta, Blokusa z Brodnicy, Zaleskiego z Górzna oraz b. starostę p. Olszewskiego z Brodnicy, p. Frydryszewskiego w zast. Starosty z Działdowa, st. prod. w zast. kom. Pow. P. P. z Działdowa, odprowadziły zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Również delegacje tow. śpiewaczy z Nowogomiasta, z Działdowa i z Brodnicy, Zarząd III. okręgu Spiew. z wiceprezesem p. Olszewskim na czele, delegacje gminy ewang. i izraelskiej zwracały uwagę w pochodzie. Wśród wielkiej ilości wieńców od wszystkich miejsc. organizacji, jak i osób prywatnych m. in. zauważono: od dyr. Brandstetterów z Jasta, związku koła miast Pomorskich, p. prez. Włodka z Grudziądza oraz wiele innych, które niesiono przed konduktem. Pnia żałobna wykonał „Dzwon” na przemian z muzyką żałobną Straży Pożarnej. Na ementarzu pożegnał Zmarłego tow. „św. Cecylii” i „Dzwon” oraz orkiestra do głębi wzruszającym utworem. Po odprawieniu przepianych ceremonij kościelnych oraz modlitw za duszę Zmarłego trumnę z zwłokami spuszczone do grobu na wieczny odpoczynek, a ks. prob. Ptaszyński w imieniu rodziny podziękował serdecznie władzom państwowym, miejskim, organizacjom i wszystkim za oddanie ostatniej przysługi. Takiego pogrzebu tu jeszcze nie pamiętają. Był on dowodem wielkiego przywiązania i poważania, jakiego Zmarły tu zżywał. Niech ta ziemia, którą tak ukochał, lekką Mu będzie. R. i P.!

### Przejechany przez pociąg pociąg pociąg.

**Lidzbark.** Dnia 10. bm. o godz. 3 rano Józef Chyliński, najemny robotnik u żyda Bernsteina w St. Zieluniu, przejeżdżając z Brodnicy do St. Zielunia jednokonnym wozem, naładowanym transmisią, przez tor kolejowy w Gutawie, został przejechany przez pociąg pociąg pociąg, zdużający z Brodnicy do Lidzbarka. Na skutek oderwania nóg i zmiążdżenia głowy na miejscu Ch. wyzionął ducha. Wóz i transmisja zostały zdruzgotane, konia, który wyszedł bez szwanku, przytrzymał w Rudzie pod St. Zieluniem. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.]

### Burza z piorunami nad Działdowem i Lidzbarkiem.

**Działdowo.** W piątek, 10. bm. około południa wyładowała się nad naszą okolicą krótka, ale gwałtowna burza, połączona z ulewą, gwałtownym grzmotem i piorunami. Ludzie pod wrażeniem niezwykłości takiego zjawiska o tej porze rozmaicie je sobie tłumaczyli, a m. in. i tem, jakoby to wskazywało na wybuch nowej wojny, jak w r. 1914, kiedy to podobno również wśród zimy naraz wybuchła gwałtowna burza z silnymi piorunami. Oczywiście są to tylko przesady i nie więcej. Bo takie zaburzenia atmosferyczne są, aczkolwiek rzadkimi, ale zupełnie naturalnymi zjawiskami przyrody.

### Nieomal znalazłaby śmierć.

**Działdowo.** Jadący w ub. tygodniu do miasta wójt p. Goerik z Niestoi zauważył w polu przy kopcu kartofli jakąś osobę. Po przywróceniu jej do przytomności okazało się, że była to 26-letnia Rudzińska z Omula. Nie mając schroniska, przenocowała w polu, a na skutek przymrozku straciła przytomność. P. Goerik odstawił skostniałą do Szpitala Pow. w Działdowie.

### Kronika kościelna.

**Pelplin.** Ks. Józef Rozkwitalski, prefekt w Grudziądzu, promowany został na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie na doktora św. Teologii.

Ks. Antoni Pastwa promowany został na Uniwersytecie w Warszawie na doktora św. Teologii.

### Śmierć przy połowie ryb.

**Kościerzyna.** Dnia 10. bm. wydarzyła się straszna katastrofa na jeziorze Wdzydzkiem. Podczas połowu ryb na lodzie, w którym brało udział kilkanaście osób, nagle załamał się lód i wszyscy wpadli do wody. Z całej obsługi utonął Klemens Ziegert, student med., syn dzierżawcy jeziora i pierwszy pomocnik, reszta zdołała się wyratować.

### Z dalszych stron Polski.

#### O obrazę marsz. Piłsudskiego.

**Inowrocław.** Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko uczniom piątej i szóstej klasy gimnazjum o obrazę marsz. J. Piłsudskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli uczniowie: Łapka, Marjan Pestka, Fr. Hoffman, St. Siemianowski i Albin Dziennik. W charakterze świadków występowali: nauczyciel i pedel gimnazjalny.

Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni uczniowie Łapka i Pestka skazani zostali na tydzień aresztu każdy, z zawieszeniem kary na trzy lata. Pozostałych uczniów uniewinniono.

#### Burza z piorunami nad Łodzią.

**Łódź.** Dnia 10. bm., o godz. 12,30 w poł., nad Łodzią rozszalała się gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewą.

Po 10 minutach burza przeszła. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Głównej, niszcząc odbiornik radiowy i demolując częściowo urządzenie.

## Zasądzeni w procesie brzeskim wnoszą skargę kasacyjną.

Warszawa. Zasądzeni w procesie brzeskim przywrócili pełnomocnictwa swym obrońcom, którzy w dniu dzisiejszym złożyli w sądzie apelacyjnym zapowiedź skargi kasacyjnej. Jak wiadomo, od chwili tej zapowiedzi przysługuje jeszcze termin 7-mio dniowy do złożenia tej skargi.

Jednym z podstawowych zarzutów skargi kasacyjnej obrony ma być udział p. sędziego Chodeckiego w komplecie trybunału w drugiej instancji.

## Nowy biskup polowy ks. prałat Gawlina.

Rzym. Ojciec św. zwolnił ze stanowiska biskupa polowego Wojsk Polskich ks. biskupa Galla, mianując go równocześnie arcybiskupem, a na jego miejsce wyznaczając ks. prałata Józefa Gawlinę, proboszcza w Królewskiej Hucie.

## Echa zgonu śp. O. Balzera.

A jednak przyczyną jego śmierci projekt nowej ustawy akademickiej.

Warszawa. B. marszałek pos. Trampczyński otrzymał od wdowy po najznakomitszym uczonego śp. Balzera następujący list:

— „Wielmożny Panie Marszałku! Doszło do mojej wiadomości, jakoby oświadczenie, złożone w Sejmie przez prof. Komarnickiego, że sprawa zamierzonej reformy ustawy o szkołach akademickich tak głęboko dotknęła ś. p. mojego męża, iż stała się przyczyną jego choroby i przedwczesnej śmierci, było poczytane za szantaż na pamięci Zmarłego.

Chowając wspomnienia Jego w najwierniejszej czi, muszę w imię prawdy stwierdzić, że po 10 dniach gorączkowej, nerwowej pracy bez wytchnienia nad zredagowaniem uwag o projekcie nowej ustawy i wysłaniu rękopisu początko do komitetu redakcyjnego, dostał nazajutrz bezpośrednio ataku sercowego, który stał się początkiem choroby, kładącej kres Jego życiu.

Byłabym zobowiązana, gdyby Pan Marszałek zechciał donieść prof. Komarnickiemu, iż w swoim oświadczeniu nie popełnił pomyłki.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) Oswaldowa Balzerowa.

We Lwowie, dnia 9 lutego 1933 r.“ —

## W Rosji przez miesiąc nie wolno się żenić.

Moskwa. W związku z wydawaniem paszportów zamknięto wszystkie urzędy stanu cywilnego w Sowietach. Narazie nie może się w Rosji nikt żenić ani rozwodzić.

Rozporządzenie to obowiązuje do 5 marca i może być przedłużone na jeden miesiąc.

Jest to jeszcze jeden dowód, do jakich dziwnych objawów z punktu widzenia prawnego i życiowego doprowadza gospodarka sowiecka.

## Zart zakończył się kalectwem.

Czarnków. Na ulicy zabawiało się grono chłopaków. Jeden z nich polecił koleźce przyłożyć język do zmarzniętej pompy, przyczem zauważył, że w ten sposób można się łatwo nauczyć języka greckiego! Lekkomysłny chłopak poszedł za radą swego przyjaciela. Po chwili jednak język przylgnął całkowicie do wyjątkowo silnie zmarzniętego żelaza (termometr w dniu tym wskazywał 20 stopni). Przestraszony chłopak szarpnął językiem kilka razy tak silnie, iż uderł prosto kawałek ciała. Skrwawiony i ledwie żyjący z bólu chłopak udał się resztkami sił do domu. Nieszczęśliwemu chłopcu grozi kalectwo na całe życie.

## Kto jest komisarzem?

I p. Czerwiński i p. Sokół wyjechali z Gdyni.

Gdynia. Nowomianowany komisarz rządu w Gdyni, p. Fr. Sokół, który jeszcze 2 lata temu był starostą w Nadwornie, w Małopolsce, zabawił tutaj wszystkiego jedną dobę, poczem wyjechał, nie objawszy urzędu z rąk swojego poprzednika. Tym samym pociągiem wyjechał z Gdyni dotychczasowy komisarz, p. Czerwiński.

Sprawa komisarzy rządu w Gdyni przybiera obrót nieoczekiwany. Najpierw pojawiły się oficjalne komunikaty, że p. Czerwiński ustępuje w dniu 1 lutego, potem również oficjalne komunikaty, że pozostaje. Wreszcie niespodziewany przyjazd p. Sokoła, którego p. Czerwiński witał na stacji w Gdyni przez swojego zastępcę, inż. Szaniawskiego i ostatecznie nagły wyjazd obu komisarzy.

W instytucjach gdyńskich „twórczą pracę” zajmują debaty na temat, który z komisarzy ostatecznie utrzyma się przy Gdyni i na jak długo. Tworzą się obozy i koterje, krąży pełno intryg i plotek.

## B. minister Zaleski — członkiem rad nadzorczych towarzystw asekuracyjnych.

Warszawa. Były minister spraw zagranicznych p. Zaleski został członkiem rady nadzorczej towarzystw asekuracyjnych „Polonia” i „Reunione Adriatica di Sicurtà”.

## RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Straż Pożarna w Lubawie. Walne zebranie we wtorek, dnia 21 lutego o godzinie 7,30 wieczorem na salce posiedzeń Rady Miejskiej, na które zaprasza się czynnych i nieczynnych członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. wieczorem o godz. 8-jej w malej salce Hotelu Polskiego.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się roczne Walne Zebranie tow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. o nabożeństwie w lokalu p. Jankowskiego. O przybycie wszystkim członków uprasza Zarząd.

Nowemiasto. Baczność Sokoli! Walne zebranie Tow. Ginn. „Sokół” w Nowemmieście n. Drwęcą odbędzie się w sobotę, dnia 25 lutego 1933 r. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu druha Jankowskiego w m. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Uczczenie zmarłych członków.
3. Odczytanie i przyjęcie protokołów z ostatniego walnego i miesięcznego zebrania.
4. Sprawozdanie roczne i dyskusja:
  - a) prezesa
  - b) sekretarza
  - c) naczelnika
  - d) skarbnika
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie pokwitowania Zarządowi.
6. Uzupelnienie Zarządu (§ 28 statutu).
7. Wybór chorążego i trzech przybočných.
8. Wybór członków do grona technicznego.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1933 r.
10. Wybór Sądu Honorowego.
11. Wybór 2 delegatów i 2 zastępców do Rady Okręgowej i 1 delegata i zastępcę do Rady Dzielnicowej.
12. Uchwalenie budżetu na rok 1933.
13. Wolne wnioski.
14. Zamknięcie.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, uprawnionych do głosowania, Walne Zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na obecną ilość członków.

Członkowie, zalegający ze składkami dłużej niż trzy miesiące, tracą prawo uczestniczenia z prawem głosu decydującego na Walnym Zebraniu w myśl § 14 statutu.

Wobec tego należy zalegające składki zapłacić u druha skarbnika St. Pańskiego najdalej przed otwarciem Walnego Zebrania. Czotem!

## Strajk w drukarni „Dnia Pomorskiego”.

Toruń. Niedzielny numer „Dnia Pomorskiego” nie ukazał się. Jak donosi „Słowo Pomorskie”, przyczyną tego jest strajk pracowników w drukarni, który wybuchł z powodu zalegania z wypłaceniem zarobków.

## P. Pieper nareszcie na wolności.

Gdynia. „Słowo Pomorskie” w nr. 35 podaje następującą wiadomość:

„Obrońca członków OWP, oskarżonych w znanym procesie gdyńskim, p. adw. dr. Paweł Ossowski stawil wniosek o wypuszczenie na wolność przesiadującego w areszcie osk. p. Piepera. Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym wniosek ten uwzględnił, zarządzając zwolnienie p. Piepera bez złożenia kaucji. Pan Pieper przesiedzial w więzieniu 7 miesięcy. Wyrokiem pierwszej instancji p. Pieper został zasądzony na rok więzienia, bez zaliczenia aresztu śledczego.

Na wniosek prokuratora p. Pieper będzie poddany dozorowi policyjnemu. Zaznaczamy, że wszelkie dotychczasowe starania o wypuszczenie na wolność p. Piepera nie odniosły żadnego skutku.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 16 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 XVI Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Białe czapeczki”. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 „Księżacy Wielkopolscy”. 17.00 Koncert kameralny z płyt. W przerwie komunikat hydr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka z „Cristalu”. 19.20 Komun. roln. Min. Roln. i Reform Roln. 19.30 Kwadr. lit. p. t. „Opowiadanie starego Macieja”. 19.45 Pras. Dzień. Radj. 20.00 Koncert instrumentów elektrycznych (tr. z Berlina) W przerwie wiad. sport. 21.30 Tr. z Krakowa słuchowiska „Kwiat pomarańczowy” Birabeau. 22.15 Muzyka taneczna ze Lwowa. 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji”.

Piątek, 17. bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty gr. 16.25 „Przegląd wydawnictw perj. 16.40 w pracowni zoologa XX. wieku”. 17.00 Koncert ork. Policji Państw. W przerwie Komun. Hydr. 18.00 Muzyka lekka z „Ziemiańskiej”. 18.50 Komunikat dla narciarzy (tr. z Krakowa). 19.20 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. (tr. z Wilna). 19.30 Felj. „Wystawa w Chicago w r. b.” 19.45 Pras. dzien.radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Tr. z Filharm. koncertu symfon. W przerwie felj. lit. „Jak czytać Norwida?” 22.40 Wiad. sport. 23.00 Muzyka tan. z „Oazy”.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 13. 2. 33 r.

Belgja	123.89
Holandja	357.65
Londyn	30.55
Nowy Jork czeki	8.909
Nowy Jork kabel	8.907
Paryż	34.77
Szwajcaria	171.86
Wlochy	45.46
Berlin	

## GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	16.25—16.50
Pszonica	29.25—30.25
Owies	13.50—13.75
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	25.00—26.00
Mąka pszenna 65 proc.	44.00—46.00
Groch Victoria	19.00—22.00
Groch Folgera	34.00—37.00
Rzepak	41.00—42.00
Rzepak zimowy	40.00—45.00
Gorzeyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłok w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Klattowi oraz Wielebnym Księżom, J.W. Panom Delegatom Województwa, Starostwa Działdowskiego, Brodnickiego, jako i innych Władz i Urzędów, Członkom Magistratu i Rady Miejskiej, Dyrekcji oraz Urzędnikom Banku Polskiego, byłym Kolegom, Okręgowi III Związku Kół Spiewaczych, Bractwom, Towarzystwom, Kierownictwu Szkół, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim życzliwym za udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, naszego najlepszego i najtroskliwszego ojca

**Maksymiljana Rochona**

burmistrza miasta Lidzbarka

za udział w ekspozycji i pogrzebie, jako i liczne dowody współczucia, liczne wieńce składamy w ten sposób szczerze podziękowanie staropolskiem

„Bóg zapłać”

**Helena Rochonowa z dziećmi.**

Lidzbark, w lutym 1933 r.

Ostrzeżenie, uwłaczające mej osobie, a przede wszystkim czi i nazwisku ś. p. ojca i mego męża, zmusza nas do milczenia.

**Marja Smorawska, sen.**

**Tadeusz Smorawski**  
współwłaściciele W. Wólki.

## Wózek

dziecięcy jak nowy tania odstawię. **Grajkowska, Montowo, przy dworcu.**

## Sprzedam

3 lampkowy radjoodbiornik Telefunken. **Budziński, Montowo, dworzec.**

## 2 duże pokoje

z kuchnią na parterze do wynajęcia od 1. III. 33. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemiasto.

Poszukuję od 1 marca rb.

## dziewczyny

do podwórza w silie wieku: dojenie 5 krów, karmienie świń, zajęcie się drobiem oraz pomoc w kuchni. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia w **Nadleśnictwie Łąkorz.**

## FORMULARZE

poleca

**Drukarnia „Drwęca”.**

## NOWOŚCI MUZYCZNE!

Polecamy najnowsze nuty po 50 gr:

**Jesienne róże.** Tango Golda.  
**Małenka Jenny.** Tango Warsa.  
**Rebeka.** Tango Białostockiego.  
**Yo-Yo.** Fox-trot Krasinśkiego.  
**Tobie śpiewam tę pieśń.** Slow-foks Spolańskiego.  
**Tango Andrusowskie.** Tango Petersburgskiego.  
**Mister Braun.** Walec Abrahama.  
**Uiani.** Fox-trot Dana.  
**Nasza Miłość.** Tango Białostockiego.  
**Serce matki.** Katuszka.  
**Zawsze.** Warsa.

„DRWECA” Księgarnia

Nowemiasto.

## TAPETY

w wielkim wyborze poleca

**KSIĘGARNIA „DRWECY”.**

## DZIENNIK

uproszczonej księgowości z objaśnieniami

poleca

**Księgarnia „Drwęcy” Nowemiasto.**

Polecam

**I. a górnośląski WĘGIEL**  
**A. NADOLNY,**  
NOWEMIASTO, Rynek 2.

Wykonuje

reparacje instrumentów smyczkowych.

**Franciszek Zalewski,**  
Nowemiasto, Aleje 5.

## KALENDARZE

terminowe i biurkowe do przekładania

oraz

## AGENDY

cało i półstronne

poleca

„DRWECA” Druk. i Księgarnia Nowemiasto.